

30 Jakub
minut Zima

sport na zimno

**Błyskawica**

Symbol błyskawicy na protestach kobiet, to przede wszystkim symbol walki z reżimem. Ma długą etymologię i jest bardzo sugestywny. Dzisiaj jednak przez wielu ograniczonych historycznie ludzi, odbierany jest jako symbol nazistowskich bojówek SS. Głupie i przykre. Oberwało się siałkarkom za to, że wyraziły swoje zdanie. Oberwało się wielu innym. Komentarze na portalach, profilach społecznościowych świadczą, że świadomość społeczna jest niska, a propaganda skutecznie podsyca niebezpieczne nurty.

BŁYSKAWICA – pomijając SS – Polskie Siły Zbrojne dumne są z ORP Błyskawicy. Polski niszczyciel dzielnie walczył podczas II Wojny Światowej. Później błyskawica tchnęła innych Polaków do używania tego właśnie symbolu. Dlaczego? Proszę spojrzeć na symbol Grup Szturmowych Szarych Szeregów – Polskich partyzantów, walczących o wolność!

Czasami, kiedy widzę komentarze, że ta konkretna błyskawica, której używają protestujący, jest kopią tej z mundurów SS, to mam wrażenie, że ci, którzy je piszą są ślepi i to nie tylko na oczy... Tu bardziej już chyba chodzi o stan umysłu.

Jak można było tak potraktować drużynę, która dumnie z podniesionym czołem reprezentuje nasze miasto. Drużynę, która ma tylu fanów. Dlaczego tak mało z nich wzięło je w obronę, bo przecież one nie zrobiły nic złego. Walczą o swoje. Walczą zgodnie z własnymi przekonaniami. Rzekomo żyjemy w demokratycznym kraju i mamy do tego prawo. Czy może już nie?

JZ

Mineralni na 5

MKS Szczawno Zdrój zmierzył się z grającym niesablonowo Zagłębiem Wałbrzych. Pierwsze 30 minut gry pokazało, że gospodarze będą musieli wznieść się na wyżyny swoich umiejętności.

Po kilku akcjach z obu stron, pierwszego gola w meczu gospodarze zdobyli po uderzeniu Marcina Łysakowskiego w 36 minucie. Wałbrzysianie starali się szybko odrobić straty. Na drodze podopiecznych trenera Łukasza Wojciechowskiego, stała jednak dobrze zorganizowana obrona Mineralnych. To sprawiło, że wynik meczu do przerwy się nie zmienił.

Druga połowa zaczęła się od kilku niezłe zorganizowanych akcji gości, które jednak wyniku nie zmieniły. Zmienił go jednak Marcin Łysakowski, który w 64 minucie podwyższył na 2:0. Od tego momentu gospodarze grali już zdecydowanie bardziej swobodnie, co przełożyło się na kolejne trafienia. Ostatecznie MKS wygrał mecz różnicą 5 goli.

– Jestem zadowolony, że zagraлиśmy na zero z tyłu, takie było założenie. Długo dzisiaj nie mogliśmy się przebić przez obronę Zagłębia, ale byłem przekonany, że to kwestia czasu. Wynik byłby dzisiaj znacznie wyższy ale bardzo dobrze bronił golkeeper Zagłębia. Bramki dzisiaj strzelali Łysakowski-3, Lewandowski oraz Maliszewski. Na uwagę zasługują też trzy asysty Filipa Brzezińskiego – mówił po meczu Rafał Siczek, trener MKSu Szczawno Zdrój.

MKS Szczawno Zdrój – Zagłębie Wałbrzych 5:0 (1:0)
36' 64' 78' Łysakowski, 75' Lewandowski, 86' Maliszewski

JZ

Pogromcy liderów, czyli Górnik dzieli i rządzi

Po sześciu z rzędach zwycięstwach GKS Tychy znalazł swego pogromcę. Okazał się nim Górnik Trans.eu Wałbrzych, który w środowe popołudnie dość gładko rozprawił się z przyjezdnymi 84:68.

Po Czarnych Słupsk, którzy pod Chełmiec przyjechali z bilansem 4-0, koszykarze Górnik Trans przerwali zwycięską passę kolejnej świetnie spisującej się jak dotąd ekipy. Mowa o tyskim GKS-ie, który przed środowym meczu szczytł się kompletem sześciu wygranych. Do kolejnego triumfu biało-niebieskich

poprowadził Krzysztof Jakóbczyk, który był nie do zatrzymania dla rywali. Już do przerwy lider Górnik miał na swym koncie 14 punktów, aby po zmianie stron dotożyć 15 „oczek”.

Spotkanie rozpoczęło się od odśpiewania Mazurka Dąbrow-

skiego oraz krótkiego przemówienia prezydenta Romana Szelemeja, który przypomniał, iż mecz rozgrywany jest w Święto Niepodległości. Sam pojedynek miał wyrównany przebieg i toczył się pod znakiem lekkiej przewagi rywali tylko przez półtorej kwarty. Od stanu 26:27 w 15 minucie do głosu bowiem doszli miejscowi, którzy odskoczyli na kilka punktów i mimo prób tyszan na półmetku rywalizacji prowadzili 37:33.

W drugiej części dominacja chtopców Grudniewskiego nie podlegała już dyskusji. W 26 minucie nasi wygrwali 52:42, aby po 30 minutach odjechać na 12 punktów (62:50). Gdy na początku ostatniej ćwiartki nasza przewaga osiągnęła 20 „oczek”, szkoleniowiec wałbrzyszan zdecydował się wpuścić na parkiet narybek Górnik w osobach Mateusza Podejko oraz 18-letniego Mateusza Stankiewicza i zaledwie 16-letniego Kuby Nizińskiego, którzy również wpisali się do statystyk spotkania, a tym samym dołożyli swą skromną cegiełkę do szóstego zwycięstwa naszej drużyny.

W kolejnym meczu Bartłomieja Ratajczaka i spółkę czeka pojedynek z Zetkamą Doralem Nysą Kłodzko. Do derbowej konfrontacji dojdzie jutro o godzinie 17 na parkiecie przeciwnika.

Suzuki I liga**IX kolejka**

Górnik Trans.eu Wałbrzych – GKS Tychy 84:68 (14:19, 23:14, 25:17, 22:18)

Górnik Trans.eu: Krzysztof Jakóbczyk 29 (4x3), Maciej Bojanowski 13 (1), Damian Cechniak 8, Bartłomiej Ratajczak 7 (1), Jan Małesa 6, Damian Durski 5 (1), Marcin Wróbel 4, Mateusz Podejko 4, Maciej Koperski 3 (1), Kamil Zywert 3, Mateusz Stankiewicz 2, Kuba Niziński. Trener: Łukasz Grudniewski

Bartłomiej Nowak


30 KARTA WAŁBRZYSKIEGO SPORTOWCA
minut

Imię: Tomasz

Nazwisko: Resel

Data urodzenia: 22 stycznia 1965 roku

Pseudonim sportowy: Cichy (w Zagłębiu Wałbrzych), Żyłka (w Lechii Dzierżoniów)

Klub: Górnik Wałbrzych (trener orlików)

Największy dotychczasowy sukces?

Jako zawodnik wywalczyłem dwa awanse do dawnej II ligi, czyli obecnej I ligi. Najpierw z Lechią Dzierżoniów, w której grałem przez 5 najpiękniejszych lat w historii klubu, w tym przez 3 sezony we wspomnianej II lidze. Po powrocie do domu dołączyłem do KP Wałbrzych, z którym również awansowałem do II ligi. Jako junior wraz z Zagłębiem wygraliśmy Międzywojewódzką Ligę Juniorów Starszych, ale choć w kolejnej fazie nie przegraliśmy meczu i nie straciliśmy bramki, to do rundy finałowej Mistrzostw Polski awansował Śląsk Wrocław.

Kto jest twoim idolem sportowym?

Kiedyś, jako młody chłopak, podobała mi się ambitna gra Grzegorza Laty. Szczególnie wtedy, gdy został królem strzelców Mistrzostw Świata w Niemczech w 1974 roku.

Dlaczego piłka nożna?

Po pierwszym poważniejszym sukcesie Polaków w 1974 wiele dzieci zainteresowało się piłką nożną. Ja również, choć podczas jednych z pierwszych badań lekarskich lekarz sugerował zmianę dyscypliny z powodu wady kręgosłupa. W końcu jednak dał się namówić, podbił książeczkę i tak zostałem piłkarzem Zagłębia Wałbrzych.

Jaki cel chcesz jako trener osiągnąć?

Zajmuję się młodzieżą, dlatego chciałbym, aby któryś z nich wybił się jak najwyżej, bo kiedyś chłopaki z Wałbrzycha osiągnęli wysokie cele, włącznie z reprezentacją Polski. Z drugiej strony cieszę się, gdy oni się cieszą, dlatego nie mam specjalnym ambicji pod kątem wyników, choć nie ukrywam, że dużą radość sprawiło mi tegoroczne zwycięstwo moich podopiecznych w rozgrywkach młodzika młodszego.


30 Dobrosław
minut Kowalski

futbol po mojemu....

**Wpływ pandemii****na rozwój młodych piłkarzy**

Jak bardzo pandemia wpłynęła na futbol widzi każdy, choćby przeciętnie interesujący się tym sportem. Nie odbyły się mistrzostwa Europy, Ligę Mistrzów dograno w lecie w formie turnieju finałowego, w ligowych zmaganiach wiosną była dłuższa przerwa, mecze rozgrywane są bez publiczności itd. Cała sytuacja ma także wpływ na finansową kondycję klubów, czasami pośrednio też piłkarzy. Ja zauważyłem jeszcze inny problem, dla kibiców niedostrzegalny, a związany z moją działalnością scoutingowo-managerską. Dotyczy on niższych szczebli rozgrywkowych - A klasy, ligi okręgowej. Wiadomo jak wygląda futbol na tym poziomie pod względem organizacyjnym i sportowym. Znaczna część piłkarzy traktuje to jako zabawę, hobby, ale jest też duża grupa młodych zawodników, dla których gra na tym poziomie jest wstępem do większej, profesjonalnej kariery bo nie każdy zaczyna od treningów w akademiach dużych, profesjonalnych klubów. Tymczasem przez pandemię odwrotna została runda wiosenna rozgrywek, przez długi czas nie można było nawet trenować. Runda jesienna też raczej nie zostanie dokończona. W niektórych podokręgach odwołano dużą liczbę meczów. Nie wiadomo też co będzie wiosną - czy rozgrywki ruszą zgodnie z planem. Wszystko było i jest „szarpane”, nieregularne, brak jest stabilizacji, ciągłości treningowej i meczowej. To jest rok (a może i dłużej) praktycznie wyrwany z piłkarskiego życiorysu. Rok, który dla młodych zawodników myślących o poważnej karierze, i to nawet nie na szczeblu Ekstraklasy czy pierwszej ligi, może okazać się prawdziwym nieszczyściem. Sam widzę jak w przypadku kilku piłkarzy, którym pomagam, minione miesiące miały być dla niektórych być może nawet ostatnią szansą na pokazanie się i angaż w klubie już ze znacznie wyższego szczebla. Pandemia może więc dla wielu młodych zawodników oznaczać koniec marzeń o zawodowym uprawianiu futbolu. Czasu się nie zatrzyma. Brak regularnej gry w tym wieku to brak możliwości zdobywania bezcennego doświadczenia. A tego już się nadrobić nie da.

dobroslawkowalski.pl
futbolpomojemu.pl